ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA PHILOSOPHICA. ETHICA – AESTHETICA – PRACTICA 44, 2024

https://doi.org/10.18778/0208-6107.2024.01

C O P E
Member since 2019
JM14485

Joan Riviere

KOBIECOŚĆ JAKO MASKARADA[1]

Streszczenie
Tekst jest pierwszym przekładem na język polski słynnego artykułu Joan Riviere pt. *Womanliness as a masquerade*, który ukazał się na łamach *The International Journal of Psychoanalysis* (1929). Tytuł nawiązuje do snu analizantki, której historię Riviere przytacza w artykule. We śnie pojawiały się postacie, które, aby uniknąć katastrofy i obrażeń, zakładają maski. To właśnie owa tytułowa „kobiecość" zakładana i noszona jest jak maska, zarówno po to, aby ukryć posiadanie męskości, jak i po to, aby zapobiec spodziewanemu odwetowi, gdyby wyszło na jaw, że pacjentka ją posiada. Riviere sugeruje, że kobiety pragnące męskości mogą przywdziewać „maskę kobiecości", aby uniknąć lęku i potencjalnej kary ze strony mężczyzn. Tekst ma szczególne znaczenie, ponieważ rozmywa granicę między tym, co mogłoby nazywać się autentyczną kobiecością a maskaradą. Argumentuje dalej, że zarówno maskarada, jak i kobiecość pełnią funkcję mechanizmu obronnego, chroniącego przed lękiem. Nie powinny być zatem postrzegane jako pierwotne formy seksualnej przyjemności. Tekst odbije się szerokim echem w kręgach psychoanalitycznych i filozoficznych. Będzie stanowił inspirację dla Jacquesa Lacana – zarówno w okresie wczesnego jak i późnego nauczania – piszącego o kobiecości, jej związku kastracją i fallusem. Sześćdziesiąt lat po wydaniu, będzie również kluczową inspiracją dla trzeciej fali feminizmu, między innymi dla Judith Butler i jej postrstrukturalistycznego ujęcia performatywności płci. Również dziś, nie tylko w ramach teorii feministycznych, queer, czy gender studies, tekst ten jest ważnym punktem odniesienia, nawet jeśli podlega krytyce. Również autorzy łączący wątki filozoficzne i psychoanalityczne jak Alenka Zupančič, pisząc filozoficznie o seksie, będą przytaczać analizy Riviere.

Słowa kluczowe:
psychoanaliza, kobiecość, maskarada, sadyzm, kastracja, uznanie, homoseksualność, Joan Riviere, Zygmunt Freud, Melanie Klein, Ernest Jones, Sándor Ferenczi, Anna Freud

[1] Niniejsze tłumaczenie przygotowano na podstawie pierwszego wydania tekstu Joan Riviere pt. *Womanliness as a masquerade* (1929). Ukazał się on w 10 tomie czasopisma *The International Journal of Psychoanalysis*, które wówczas zasadniczo wydawano jako kwartalnik. Jednak ten szczególny numer dedykowany Ernestowi Jonesowi z okazji jego pięćdziesiątych urodzin łączył dwa zeszyty, stąd jego datowanie na kwiecień-lipiec i oznaczenie jako 2. i 3. część rocznika. Wiele źródeł, w tym późniejsze wydania *Womanliness as a masquerade* (Riviere, 1991 i 2015), podają błędnie, że pierwodruk pochodzi z tomu 9. Warto nadmienić też, że pierwotnie tytuł zapisywano jako *The International Journal of Psycho-Analysis*. Ponieważ pismo istnieje do dziś (jako dwumiesięcznik) – dla wygody poszukiwania jego zawartości we współczesnych bazach – ujednoliciliśmy w bibliografii zapis tytułu w obecnym brzmieniu.

CC BY-NC-ND 4.0 © by the author
licensee University of Lodz – Lodz University Press
Lodz, Poland

Received: 2024-07-20
Accepted: 2024-10-02
First published online: 2024-12-13

Wygląda na to, że wszystkie kierunki, w których zmierzały studia psychoanalityczne, przyciągnęły też zainteresowanie Ernesta Jonesa[2], a teraz, gdy w ostatnich latach zaczęły one stopniowo obejmować rozwój życia seksualnego kobiet, widzimy, że do tekstów, które wniosły największy wkład w tę dziedzinę, należy jedna z jego prac. Jak zawsze, dzięki swojemu wyjątkowemu talentowi, rzuca on wiele światła na badany materiał, zarówno doprecyzowując to, co już wiemy, jak i dodając swoje własne, świeże spostrzeżenia.

W swym artykule na temat *Wczesnego rozwoju kobiecej seksualności* (Jones, 1927, s. 459–472) [Jones][3] szkicuje ogólny schemat typów rozwoju kobiet, który najpierw dzieli na heteroseksualny i homoseksualny, a następnie wyróżnia w tym drugim, w grupie homoseksualnej, dwa podtypy. Rozpoznaje on ogólny, schematyczny charakter swojej klasyfikacji i uznaje istnienie szeregu typów pośrednich. To właśnie jednym z tych pośrednich typów jestem dziś zainteresowana. W życiu codziennym ciągle spotykamy typy mężczyzn i kobiet, którzy wyraźnie wykazują silne cechy płci przeciwnej, choć ich rozwój miał charakter heteroseksualny. Uznano to za wyraz inherentnej nam wszystkim biseksualności, a analiza wykazała, że to, co wydaje się homoseksualnymi lub heteroseksualnymi cechami charakteru czy przejawami płciowymi, jest końcowym rezultatem wzajemnego oddziaływania konfliktów, a niekoniecznie dowodem radykalnej lub fundamentalnej tendencji. Różnica pomiędzy rozwojem homoseksualnym a heteroseksualnym wynika z różnic w stopniu lęku, wraz z jego odpowiednim wpływem na rozwój. Ferenczi[4] zwrócił uwagę na podobną reakcję w zachowaniu (Ferenczi, 1916, s. 250–268), mianowicie: homoseksualni mężczyźni wyolbrzymiają swoją heteroseksualność, co stanowi dla nich „obronę" przed własną homoseksualnością. Postaram się pokazać, że kobiety, które życzą sobie męskości, mogą przybierać maskę kobiecości, aby uniknąć lęku i zemsty, której obawiają się ze strony mężczyzn.

Mam do czynienia z intelektualistką szczególnego typu. Jeszcze do niedawna w przypadku kobiet praca intelektualna była niemal wyłącznie kojarzona z jawnie męskim typem kobiety, który wyraźnie nie ukrywa swojego życzenia czy roszczenia do bycia mężczyzną. Teraz to się zmieniło. Trudno byłoby

[2] Alfred Ernest Jones (1879–1958) – walijski neurolog i psychoanalityk, przyjaciel i bliski współpracownik Zygmunta Freuda, pierwszy anglojęzyczny praktyk i propagator psychoanalizy, parokrotny prezes International Psychoanalytic Association (IPA) (przyp. tłum.).

[3] W nawiasach kwadratowych, tak jak w tym miejscu, znajdują się słowa, których nie ma w oryginalne, ale których dodanie czyni tekst czytelniejszym. Angielskie słowa w nawiasie kwadratowym zapisane kursywą pochodzą z tekstu oryginalnego, a ich umieszczenie wiąże się z pewną wieloznacznością angielskiego słowa, która może być trudna do oddania w języku polskim, dlatego w nawiasie, dla porównania, znajduje się słowo źródłowe. Pozostałe oznaczenia, takie jak cudzysłowy, kursywa albo stosowanie jednego i drugiego wyróżnienia na raz, pochodzą od autorki tekstu (przyp. tłum.).

[4] Sándor Ferenczi (1873–1933) – węgierski neurolog i psychoanalityk, kluczowy teoretyk psychoanalizy i bliski współpracownik Zygmunta Freuda (przyp. tłum.).

stwierdzić, czy większość spośród wszystkich kobiet zaangażowanych obecnie w pracę zawodową jest w swoim sposobie życia i charakterze bardziej kobieca niż męska. W życiu uniwersyteckim, w zawodach naukowych i w biznesie nieustannie spotyka się kobiety, które wydają się spełniać wszystkie kryteria pełnego rozwoju kobiecego. Są doskonałymi żonami i matkami, zdolnymi gospodyniami domowymi; prowadzą życie towarzyskie i wspierają kulturę; nie brakuje im kobiecych zainteresowań, np. zainteresowania własnym wyglądem, a w razie potrzeby są w stanie znaleźć czas, aby odgrywać rolę oddanych i bezinteresownych zastępczych matek w szerokim kręgu krewnych i przyjaciół. Jednocześnie wypełniają swoje obowiązki zawodowe co najmniej tak dobrze jak przeciętny mężczyzna. Prawdziwą zagadką jest to, jak sklasyfikować ten typ pod względem psychologicznym.

Jakiś czas temu w trakcie analizy kobiety tego rodzaju dokonałam kilku interesujących odkryć. Niemal pod każdym względem odpowiadała ona wcześniej przedstawionemu opisowi. Jej doskonałe relacje z mężem obejmowały ich wzajemne, bardzo intymne i czułe przywiązanie oraz pełną i częstą rozkosz seksualną. Szczyciła się swoją sprawnością w prowadzeniu domu. Przez całe życie odnosiła sukcesy na polu zawodowym. Odznaczała się wysokim stopniem przystosowania do rzeczywistości i potrafiła utrzymywać dobre i stosowne relacje prawie ze wszystkimi, z którymi miała kontakt.

Pewne reakcje w jej życiu pokazały jednak, że jej stabilność nie była tak nieskazitelna, jak się wydawało – jedna z nich zilustruje poruszany przeze mnie temat. Była Amerykanką zaangażowaną w pracę o charakterze propagandowym, polegającą głównie na przemawianiu i pisaniu. Przez całe życie po każdym publicznym wystąpieniu, takim jak przemówienie do publiczności, doświadczała pewnego stopnia lęku, czasami bardzo silnego. Pomimo swojego niezaprzeczalnego sukcesu i zdolności, zarówno intelektualnych, jak i praktycznych, a także zdolności do zarządzania publicznością i prowadzenia dyskusji itp., przez całą noc była pobudzona i pełna obaw, zastanawiając się, czy nie zrobiła czegoś niewłaściwego, i obsesyjnie potrzebowała takiego zapewnienia [*reassurance*][5].

[5] W tym miejscu w tekście pojawia się słowo „*reassurance*". Może ono oznaczać zarówno: (1) „otuchę", czy też „uspokojenie", w rozumieniu działania, które uspokaja kogoś, czyli redukuje czyjś lęk, (2) „gwarancję" czy też „zapewnienie", inaczej mówiąc oficjalną gwarancję dotyczącą zapewnienia, że coś się wydarzy, (3) „zabezpieczenie", co do tego, że jest bezpiecznie i nie ma powodów do obaw, czy wreszcie (4) „podnoszenie na duchu", „pokrzepienie", „wsparcie" „dowartościowanie". Danuta Golec tłumaczy słowo „*reassurance*" (w zależności od kontekstu) jako „uspokajanie" (Klein, 2007b, s. 34), „zabezpieczenie" (Klein, 2007a, s. 309), „pokrzepienie", „poczucie pewności", natomiast zwrot „*gain reassurance*" jako „potwierdzić swoją wartość" (Klein, 2007a, s. 316). Wydaje się, że w niniejszym tekście słowo to ma ogromne znaczenie. Z samego opisu przypadku nie wynika, czy posługiwała się nim analizantka Riviere, czy też jest to fragment interpretacji analityczki, niemniej jednak wydaje się wskazanym zachowanie jego bogactwa znaczeniowego. W zależności od kontekstu stosuję więc zamiennie powyższe słowa, a w nawiasie kwadratowym wskazuję, gdy chodzi właśnie o ten termin (przyp. tłum.).

Ta potrzeba zapewnienia [*reassurance*] doprowadziła ją do tego, że przy każdej takiej okazji, na zakończenie posiedzenia, w którym brała udział lub którego była główną postacią, kompulsywnie szukała uwagi lub komplementu od mężczyzny bądź mężczyzn. Wkrótce stało się oczywiste, że mężczyźni wybierani do tego celu byli zawsze nieomylnymi figurami ojcowskimi, choć często nie były to osoby, których osąd na temat jej wystąpienia miałby rzeczywiście wielką wagę. Zapewnienie ze strony tych figur ojcowskich, którego potrzebowała, było wyraźnie dwojakiej natury: po pierwsze potrzebowała bezpośredniego zapewnienia [*reassurance*] w postaci komplementów na temat jej wystąpienia, po drugie, i ważniejsze, pośredniego zapewnienia [*reassurance*] o charakterze seksualnego zainteresowania z ich strony. Ogólnie rzecz biorąc, analiza jej zachowania po wystąpieniu wykazała, że zależało jej na zalotach o charakterze seksualnym ze strony mężczyzn określonego typu, do czego dążyła poprzez flirtowanie z nimi i kokietowanie ich w mniej lub bardziej zawoalowany sposób. Niezwykła niezgodność tej postawy z jej wysoce bezosobową i obiektywną postawą podczas wystąpienia o charakterze intelektualnym, którą tak szybko zastępowała, stanowiła problem.

Analiza wykazała, że [jej] sytuacja edypalna związana z rywalizacją z matką była niezwykle poważna i nigdy nie została w zadowalający sposób rozwiązana. Wrócę do tego później. Jednak rywalizacja z ojcem również była, obok konfliktu z matką, bardzo znacząca. Jej praca intelektualna, która przybrała formę mówienia i pisania, była oparta na oczywistej identyfikacji z ojcem, który najpierw był literatem, a później zajął się życiem politycznym. Jej okres adolescencji charakteryzował świadomy bunt przeciwko niemu, rywalizacja i odczuwana wobec niego pogarda. Sny i fantazje o takim charakterze, w których mąż jest kastrowany, często wychodziły na jaw w czasie analizy. Była dość świadoma swoich uczuć związanych z rywalizacją i roszczeń do wyższości wobec wielu „figur ojcowskich", którym chciała następnie zaimponować podczas wystąpień! Każda sugestia, że im nie dorównuje, budziła w niej gorzką urazę i sama przed sobą odrzucała myśl, że jest przez nich osądzana czy krytykowana. W tym aspekcie wyraźnie odpowiadała jednemu z typów, które nakreślił Ernest Jones: jego pierwszej grupie homoseksualnych kobiet, które, nie interesując się innymi kobietami, życzą sobie „uznania" [*recognition*] swojej męskości przez mężczyzn i roszczą sobie prawo do bycia równymi mężczyznom, innymi słowy do bycia mężczyznami. Nie wyrażała jednak żalu otwarcie, rozpoznając [*acknowledged*] swoją kobiecość [*condition of womanhood*].

Analiza wykazała następnie, że wyjaśnienie jej kompulsywnego kokietowania i zalotnych spojrzeń – czego właściwie sama prawie nie była świadoma, dopóki analiza tego nie ujawniła – było następujące: była to nieświadoma próba odparcia lęku wywoływanego przez spodziewany odwet ze strony figur ojcowskich po jej wystąpieniu o charakterze intelektualnym. Publiczny pokaz jej sprawności intelektualnej, sam w sobie udany, oznaczał pokazanie samej siebie

jako posiadającej penisa swojego ojca, po tym, jak go wykastrowała. Po zakończeniu tego pokazu ogarnęło ją przerażenie przed zemstą, jaką wymierzyłby jej ojciec. Oczywiście ofiarowanie siebie seksualnie mścicielowi było krokiem w kierunku przebłagania go. Ta fantazja, jak się później okazało, przydarzała się często w jej dzieciństwie i młodości, które spędziła w południowej części Stanów Zjednoczonych; jeśli Murzyn[6] próbowałby ją zaatakować, planowała bronić się, sprawiając, żeby ją pocałował i kochał się z nią (aby finalnie mogła oddać go w ręce sprawiedliwości). Ale istniał jeszcze jeden czynnik determinujący zachowanie obsesyjne. We śnie, którego treść była podobna do tej dziecięcej fantazji, była sama w domu, przerażona. Wtedy wszedł do niej Murzyn i znalazł ją z podwiniętymi rękawami i odsłoniętymi ramionami, piorącą ubrania. Oparła mu się, z potajemnym zamiarem uwiedzenia go, a on zaczął podziwiać jej ramiona, pieścić je i jej piersi. Znaczenie [snu] było takie, że zabiła ojca i matkę i zdobyła wszystko dla siebie (sama w domu), przeraziła ją ich zemsta (spodziewane strzały przez okno) i broniła się poprzez przyjęcie służalczej roli (pranie ubrań) i *spieranie* brudu i potu, winy i krwi, wszystkiego, co dzięki temu występkowi zdobyła, i „przebranie się" jedynie za wykastrowaną kobietę. Dzięki temu przebraniu mężczyzna nie znalazł przy niej skradzionego mienia, odzyskanie którego wymagałoby zaatakowania jej, a ponadto przyciągała go jako obiekt miłości. Tak więc celem kompulsji nie było jedynie zagwarantowanie sobie spokoju [*reassurance*] poprzez wywołanie w mężczyźnie przyjaznych uczuć wobec niej. Przede wszystkim chodziło o zapewnienie bezpieczeństwa poprzez założenie maski niewinności i naiwności. Było to kompulsywne odwrócenie jej wystąpienia o charakterze intelektualnym i oba razem tworzyły „podwójne działanie" [*double-action*] czynu obsesyjnego [*obsesive act*], podobnie jak jej życie jako całość składało się z naprzemiennych męskich i kobiecych czynności.

[6] W tym miejscu pojawia się wyraz „*negro*". Warto nadmienić, że w oryginalnym tekście Riviere (1929), podobnie jak w zbiorze jej tekstów (1991), słowo to pisane jest małą literą. W innej antologii tekstów pt. *Female sexuality. The Early Psychoanalytic Controversies*, w tym samym artykule Riviere (2015), słowo to pisane jest wielką literą, czyli „*Negro*". Choć wyraz ten także i dla nas może nie być obojętny – ze względu na swój rasistowski i stygmatyzujący wydźwięk – nie możemy zapomnieć, że kwestią, o którą tu chodzi, nie jest nadmierna dbałość o polityczną poprawność, a oddanie tego, jakimi słowami posługuje się analizantka, w konstelacji jakich obiektów sama się umieszcza i jaką nadaje im nazwę. Gdy analizantka mówi, a Riviere pisze o „Murzynie", nie można w prosty sposób powiedzieć, że chodzi tu o Afroamerykanina. „Murzyn" to pewien znaczący, którym posługuje się analizantka; to słowo zajmujące miejsce w jej fantazji na temat uwiedzenia mężczyzny i oddania go w ręce sprawiedliwości. Jest też z pewnością przepełnione znaczeniem dla analizantki. Wszak Rivere pisze o „dzieciństwie i młodości, które [analizantka] spędziła w południowej części Stanów Zjednoczonych", więc pewnie dla niej samej – zarówno społecznie, jak i indywidualnie rzecz biorąc – słowo „*negro*" miało swoiste znaczenie, którego z pewnością bardziej poprawne politycznie słowo nie oddaje (przyp. tłum.).

Przed tym snem miewała sny, w których ludzie zakładali maski na twarze, aby uniknąć katastrofy. W jednym z tych snów wysoka wieża na wzgórzu została zepchnięta i spadała na mieszkańców wioski znajdującej się poniżej, ludzie ci jednak założyli maski i uniknęli obrażeń!

Kobiecość więc mogła być założona i noszona jak maska, zarówno po to, aby ukryć posiadanie męskości, jak i po to, aby zapobiec spodziewanemu odwetowi, gdyby wyszło na jaw, że ją posiada – podobnie jak złodziej wywróci kieszenie i zażąda przeszukania, aby udowodnić, że nie ma skradzionych dóbr. Czytelnik może teraz zapytać, jak definiuję kobiecość lub gdzie stawiam granicę między prawdziwą kobiecością a „maskaradą". Sugeruję jednak, że takiej różnicy nie ma – czy to radykalna, czy powierzchowna, są one tym samym. Zdolność do kobiecości była obecna u tej kobiety – można nawet powiedzieć, że istnieje ona nawet u zdecydowanie i całkowicie homoseksualnej kobiety – ale z powodu jej konfliktów nie reprezentowała ona jej głównego rozwoju i była używana znacznie bardziej jako narzędzie unikania lęku niż jako główny sposób czerpania rozkoszy seksualnej.

Podam pokrótce kilka szczegółów [innego przypadku], aby to zilustrować. [Pewna kobieta] wyszła za mąż późno, w wieku dwudziestu dziewięciu lat. Doświadczała silnego lęku przed defloracją i przed ślubem lekarka rozciągnęła lub rozcięła jej błonę dziewiczą. Jej podejście do współżycia seksualnego przed ślubem polegało na zdecydowanym postanowieniu, aby uzyskiwać i doświadczać rozkoszy oraz przyjemności, o których wiedziała, że niektóre kobiety je mają, oraz orgazmu. Obawiała się impotencji w dokładnie taki sam sposób jak mężczyzna. Częściowo polegało to na determinacji, by przewyższać pewne oziębłe figury matczyne, ale już na głębszych poziomach do tego, aby nie zostać pokonaną przez mężczyznę[7]. W efekcie rozkosz seksualna była intensywna i częsta, z pełnym orgazmem, ale okazało się, że ta satysfakcja miała charakter potwierdzenia [*reassurance*] realizacji tego zamiaru i przywrócenia czegoś utraconego, a nie ostatecznie czystej rozkoszy. Miłość mężczyzny przywracała jej poczucie własnej wartości. Podczas analizy, gdy zaczynały się ujawniać wrogie impulsy kastracyjne wobec męża, pragnienie współżycia znacznie osłabło i stawała się, w pewnych okresach, stosunkowo oziębła. Maska kobiecości była stopniowo zdzierana, a ona zaczęła jawić się jako albo wykastrowana (pozbawiona życia, niezdolna do przyjemności), albo jako pragnąca kastrować (stąd bojąca się zdobyć penisa lub przyjąć go przez doznanie satysfakcji). Gdy przez pewien czas jej mąż miał romans z inną kobietą, stwierdziła, że silnie identyfikuje się z nim w odniesieniu do rywalki. Uderzające jest to, że nie miała

[7] Taką postawę zauważyłam u kilku kobiet analizantek, a samodzielnie zaordynowana defloracja wystąpiła u niemal wszystkich z nich (pięć przypadków). W świetle *Tabu dziewictwa* Freuda (2009b, s. 191–206) ten ostatni symptomatyczny akt jest pouczający.

żadnych doświadczeń homoseksualnych (poza tymi sprzed okresu dojrzewania, z młodszą siostrą), ale w trakcie analizy okazało się, że ten brak był kompensowany częstymi snami o treści homoseksualnej z intensywnym orgazmem.

W życiu codziennym można zaobserwować, jak ciekawe formy przybiera maska kobiecości. Pewna zaradna gospodyni domowa, którą znam, jest kobietą o wielkich zdolnościach i potrafi sama zajmować się typowo męskimi sprawami. Ale kiedy, na przykład, wzywa się jakiegoś budowlańca lub tapicera, odczuwa przymus ukrywania przed robotnikiem całej swojej technicznej wiedzy i okazuje mu szacunek, przedstawiając swoje sugestie w niewinny i bezpretensjonalny sposób, jak gdyby były to „szczęśliwe trafy". Wyznała mi, że nawet w kontaktach z rzeźnikiem i piekarzem, którymi w rzeczywistości rządzi żelazną ręką, nie może otwarcie przyjąć stanowczej, bezpośredniej postawy. Czuje się, jak gdyby „odgrywała rolę", przybiera pozory raczej niewykształconej, głupiutkiej i zdezorientowanej kobiety, ale ostatecznie zawsze udaje jej się osiągnąć swój cel. We wszystkich innych relacjach w życiu ta kobieta jest uprzejmą, kompetentną i zorientowaną kulturalną damą, która potrafi zarządzać swoimi sprawami w sposób rozsądny i racjonalny, bez żadnych wybiegów. Ma obecnie pięćdziesiąt lat, ale powiedziała mi, że jako młoda kobieta odczuwała wielki lęk w kontaktach z mężczyznami, takimi jak portierzy, kelnerzy, dorożkarze, handlarze czy jakiekolwiek inne potencjalnie wrogie postacie ojcowskie, jak lekarze, budowlańcy i prawnicy. Co więcej, często kłóciła się z takimi mężczyznami i wdawała się z nimi w sprzeczki, oskarżając ich o oszustwa i tym podobne.

Kolejnym przypadkiem z codziennych obserwacji jest historia pewnej bystrej kobiety, żony i matki, wykładowczyni uniwersyteckiej zajmującej się trudnym i rzadko wybieranym przez kobiety tematem. Na wykłady – nie dla studentów, ale dla kolegów – wybiera szczególnie kobiece ubrania. Jej zachowanie w tych sytuacjach jest też naznaczone niestosowną własnością: staje się nonszalancka i żartobliwa, do tego stopnia, że wywołuje to komentarze i nagany. Musi traktować sytuację eksponowania swojej męskości przed mężczyznami jako „grę", coś *nierealnego*, jako „żart". Nie potrafi traktować siebie i swojej dziedziny poważnie, nie może poważnie rozważać siebie jako równej mężczyznom. Ponadto lekceważąca postawa umożliwia ujście części jej sadyzmu, stąd wywoływane przez to oburzenie.

Można przytoczyć wiele innych przykładów, a ja spotkałam się z podobnym mechanizmem w analizie jawnie homoseksualnych mężczyzn. U jednego z takich mężczyzn, z silnym zahamowaniem i lękiem, aktywności homoseksualne były tak naprawdę na drugim miejscu. Największe źródło satysfakcji seksualnej faktycznie stanowiła masturbacja w określonych warunkach, a mianowicie podczas patrzenia na siebie, ubranego w odpowiedni sposób, w lustrze. Pobudzenie wywoływał u niego widok samego siebie z włosami przedzielonymi na środku, noszącego muszkę. Te niezwykłe „fetysze" okazały się być jego *przebraniem*

siebie za własną siostrę – włosy i muszkę przejął od niej. Jego świadomą postawę stanowiło pragnienie bycia kobietą, ale jego jawne relacje z mężczyznami nigdy nie były stabilne. Nieświadomie relacja homoseksualna okazała się być całkowicie sadystyczna i oparta na męskiej rywalizacji. Na fantazje o sadyzmie i „*posiadaniu penisa*" mógł sobie pozwolić dopiero wtedy, gdy lustro zabezpieczyło [*reassurance*] go przed lękiem, gdy był już bezpiecznie „przebrany za kobietę".

Wróćmy do przypadku, który opisałam na początku. Pod pozornie zadowalającą heteroseksualnością tej kobiety wyraźnie widoczne były dobrze znane przejawy kompleksu kastracji. [Karen] Horney[8] była jedną z pierwszych psychoanalityczek, które wskazały źródła tego kompleksu w sytuacji edypalnej. Uważam, że fakt, iż kobiecość może być przyjęta jako maska, może przyczynić się do dalszej analizy rozwoju kobiecego. Mając to na uwadze, nakreślę teraz wczesny rozwój libido u tej pacjentki.

Najpierw muszę jednak przedstawić jej relacje z kobietami. Była ona świadoma rywalizacji niemal z każdą kobietą, która była atrakcyjna lub miała ambicje intelektualne. Była świadoma przebłysków nienawiści wobec niemal każdej kobiety, z którą miała wiele do czynienia, lecz gdy w grę wchodziły trwałe lub bliskie relacje z kobietami, potrafiła nawiązywać stosunki na satysfakcjonującej stopie. Nieświadomie robiła to prawie wyłącznie poprzez poczucie, że jest w jakiś sposób od nich lepsza (jej relacje z podwładnymi [*inferiors*] były jednakowo znakomite). Jej sprawność w prowadzeniu domu w dużej mierze miała w tym swoje źródło. W ten sposób przewyższyła swoją matkę, zdobyła jej uznanie i udowodniła swoją wyższość wobec „kobiecych" kobiet [*feminine women*], będących jej rywalkami. Jej osiągnięcia intelektualne niewątpliwie miały po części ten sam cel. One również dowodziły jej wyższości nad matką. Wydawało się prawdopodobne, że odkąd stała się kobietą, jej rywalizacja z kobietami była ostrzejsza w odniesieniu do spraw natury intelektualnej niż w kontekście urody – gdy chodziło o urodę mogła zwykle uciec się do swego ponadprzeciętnego intelektu.

Analiza wykazała, że w przypadku wszystkich tych reakcji, zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet, przyczyna leży w reakcji na rodziców w oralno-gryzącej fazie sadystycznej. Reakcje te przyjęły formę fantazji naszkicowanych przez Melanie Klein[9] w jej artykule odczytanym na Kongresie

[8] Karen Horney (1885–1952) – niemiecka psychoanalityczka i psychiatra, najbardziej popularna przedstawicielka koncepcji psychodynamicznych, współtwórczyni neopsychoanalizy. Jej teorie kwestionowały niektóre poglądy Freuda. Dotyczyło to w szczególności jej teorii seksualności. Przypisuje się jej założenie psychologii feministycznej w odpowiedzi na teorię zazdrości o penisa (przyp. tłum.).

[9] Melanie Klein (1882–1960) – austriacko-brytyjska psychoanalityczka, znana z pracy nad analizą dzieci. Prywatnie znajoma Joan Riviere. W latach 20. XX w., gdy Anna Freud przedstawiała własne ujęcie dotyczące psychoanalizy, Klein robiła to samo. Autorki stały się nieoficjalnymi rywalkami.

w 1927 roku[10]. W wyniku rozczarowania lub frustracji podczas ssania lub odstawienia od piersi, w połączeniu z doświadczeniami związanymi ze sceną pierwotną, interpretowaną w kategoriach oralnych, rozwija się niezwykle intensywny sadyzm w stosunku do obojga rodziców[11]. Pragnienie odgryzienia sutka ulega przesunięciu – zastępują go pragnienia zniszczenia, spenetrowania i wyprucia wnętrzności matki oraz pochłonięcia jej wraz z zawartością jej ciała. Zawartość ta obejmuje penisa ojca, a także odchody i dzieci matki – cały jej dobytek i obiekty miłości, wyobrażane jako znajdujące się w jej ciele[12]. Pragnienie odgryzienia sutka również ulega przesunięciu, jak wiemy, na pragnienie wykastrowania ojca przez odgryzienie jego penisa. Oboje rodzice są na tym etapie rywalami, oboje posiadają pożądane obiekty: sadyzm skierowany jest przeciwko obojgu, zemsta obojga jest powodem lęku. Niemniej, jak zawsze w przypadku dziewcząt, matka jest bardziej znienawidzona, więc w konsekwencji budzi większy strach. Wykona karę adekwatną do zbrodni – zniszczy ciało dziewczynki, jej urodę, dzieci, zdolność do posiadania dzieci, okaleczy ją, pożre, będzie torturować i zabije. W tej przerażającej sytuacji jedynym ratunkiem dla dziewczynki jest obłaskawienie matki i odpokutowanie za swoją zbrodnię. Musi wycofać się z rywalizacji z matką oraz, jeśli to możliwe, starać się zwrócić jej to, co ukradła. Jak wiemy, utożsamia się z ojcem; następnie wykorzystuje uzyskaną w ten sposób męskość, *oddając się w służbę matce*. Staje się ojcem i zajmuje jego miejsce, aby móc „przywrócić" go matce. Ta pozycja była bardzo wyraźna w wielu typowych sytuacjach w życiu mojej pacjentki. Z radością korzystała ze swych znakomitych praktycznych zdolności do pomagania lub udzielania wsparcia słabszym i bardziej bezradnym kobietom i mogła z powodzeniem utrzymywać tę postawę, o ile rywalizacja nie okazała się zbyt silna. Ale to zadośćuczynienie może zostać dokonane tylko pod jednym warunkiem – musi zapewnić jej sowity zwrot w postaci wdzięczności i „uznania".

Istniejące między nimi rozbieżności w poglądach na temat psychoanalitycznej teorii i praktyki doprowadziły do podziału w środowisku psychoanalitycznym. Toczone w latach 40. tzw. „kontrowersyjne dyskusje" (*controversial discussions*), pomiędzy zwolennikami Klein a szkołą Wiedeńską, trwale podzieliły Brytyjskie Towarzystwo Psychoanalityczne na trzy oddzielne oddziały: (1) zwolenników Klein (kleinistów), (2) zwolenników Anny Freud (annofreudystów), (3) grupę środkową (*Middle Group*), później zwaną Niezależnymi (*Independant*), która próbowała zintegrować teorie Klein i Freuda (przyp. tłum.).

[10] Tekst Melanie Klein, do którego odnosi się tu Riviere, to *Early Stages of the Oedipus Conflict* (Klein, 1928). W pierwszym przypisie Klein zaznacza, w odniesieniu do tego tekstu: „Odczytany na Dziesiątym Międzynarodowym Kongresie Psychoanalitycznym, Innsbruck, 3 września 1927 roku". O tym właśnie *Kongresie* pisze w powyższym zdaniu Riviere. Nie chodzi natomiast o tekst *Symposium on Child-Analysis* (Klein, 1927) (przyp. tłum.).

[11] Jones za centralną cechę rozwoju homoseksualnego u kobiet uważa nasilenie fazy sadystyczno-oralnej (1927, s. 469).

[12] Ponieważ nie było to istotne dla mojego wywodu, pominęłam wszelkie odniesienia do dalszego rozwoju relacji z dziećmi.

W jej przekonaniu uznanie, którego pragnęła, należało się jej za jej poświęcenia. Bardziej nieświadomie domagała się uznania swojej *supremacji* w *posiadaniu* penisa do oddania. Brak uznania jej supremacji powodował, że rywalizacja natychmiast stawała się ostra. Gdy odmawiano jej wdzięczności i uznania, jej sadyzm wybuchał z całą siłą i podlegała (prywatnie) paroksyzmom oralno-sadystycznej furii, zupełnie jak w przypadku szalejącego niemowlęcia.

Jej uraza wobec ojca pojawiła się na dwa sposoby: (1) podczas sceny pierwotnej zabrał mleko matki itp., co było jej stratą; (2) jednocześnie dał matce, a nie jej, penisa lub dzieci. Dlatego wszystko, co miał lub wziął, powinno zostać mu przez nią odebrane. Został wykastrowany i zredukowany do nicości, podobnie jak matka. Strach przed ojcem, choć nigdy nie tak silny jak przed matką, pozostał; częściowo także z powodu oczekiwania jego zemsty za śmierć i zniszczenie matki. Dlatego jego również trzeba było obłaskawić i uspokoić. Udało się to jej poprzez udział w kobiecym przebraniu w maskaradzie dla niego, pokazaniu mu w ten sposób swojej „miłości" i braku poczucia winy wobec niego. Znaczące jest to, że maska tej kobiety, choć przejrzysta [*transparent*] dla innych kobiet, była skuteczna w przypadku mężczyzn i bardzo dobrze służyła swojemu celowi. Przyciągało to wielu mężczyzn, którzy dowartościowywali ją [*gave her reassurance*], okazując swoją przychylność. Dokładniejsza analiza wykazała, że mężczyźni ci należeli do typu, który sam obawia się ultrakobiecej kobiety. Wolą oni kobietę, która sama ma cechy męskie, ponieważ w ich oczach jej roszczenia są wobec nich mniejsze.

W scenie pierwotnej talizmanem, który posiadają oboje rodzice, a którego jej brakuje, jest penis ojca – stąd jej wściekłość, a także jej strach i bezradność[13]. Gdy pozbawia ojca penisa i wchodzi w jego posiadanie, zdobywa talizman – niezwyciężony miecz, „organ sadyzmu". On staje się bezsilny i bezradny (jej łagodny mąż), ale ona nadal chroni się przed atakiem, nosząc wobec niego maskę kobiecej służalczości, a za tym ekranem sama wykonuje – „dla niego" – wiele jego męskich funkcji (jej praktyczne umiejętności i zdolność zarządzania). Podobnie z matką: obrabowawszy ją z penisa, zniszczyła ją i zredukowała do żałosnej niższości [*inferiority*], triumfuje nad nią, ale znowu potajemnie – pozornie uznaje i podziwia cnoty „kobiecych" kobiet. Ale zadanie chronienia się przed zemstą kobiet jest trudniejsze niż w przypadku mężczyzn. Jej wysiłki, aby uspokoić i zadośćuczynić poprzez przywrócenie i wykorzystanie penisa w służbie matce, nigdy nie były wystarczające. Eksploatowała to narzędzie aż do śmierci, a czasami ono niemal eksploatowało ją na śmierć.

Wydawało się więc, że kobieta ta uratowała się przed nieznośnym lękiem wynikającym z jej sadystycznej furii skierowanej przeciwko obu rodzicom,

[13] Por. wystąpienie na Kongresie w Oksfordzie w 1929 roku M. N., pt. *Danger Situations of the Immature Ego* [W tak brzmiącym w oryginale przypisie Riviere chodzi o zapis wystąpienia Niny Searl (1929, s. 423–435) (przyp. tłum)].

tworząc w fantazji sytuację, w której stała się najwyższa [*supreme*] i nie można jej było wyrządzić żadnej krzywdy. Istotą tej fantazji była jej supremacja nad rodzicami-obiektami. Dzięki temu jej sadyzm był zaspokajany, triumfowała nad nimi. Dzięki tej samej supremacji udało jej się również uniknąć ich zemsty. Środki, jakie zastosowała w tym celu, to reakcje upozorowane[14] i ukrywanie swojej wrogości. W ten sposób mogła zaspokoić impulsy swojego id[15], swoje narcystyczne ego i superego w tym samym czasie. Fantazja ta była siłą napędową całego jej życia i charakteru i niemal udało jej się doprowadzić ją do całkowitej perfekcji. Jednak jej słabym punktem, skrywanym pod wszystkimi przebraniami, był megalomański charakter konieczności supremacji. Gdy podczas analizy ta supremacja została poważnie zakwestionowana, wpadła w otchłań lęku, wściekłości i skrajnej depresji; przed analizą – w chorobę.

[14] Zwrot „*reaction-formation*" (niem. *Reaktionsbildung*) zwykło się tłumaczyć zarówno jako „formacja reaktywna" jak i „reakcja upozorowana". Pierwsze tłumaczenie znajduje się np. w przekładzie tekstu Freuda *Hemmung, Symptom und Angst* (*Zahamowanie, symptom i lęk*) autorstwa Roberta Reszke (Freud S., 2014, s. 214), natomiast drugie w przekładzie tekstu Anny Freud *The Ego and the Mechanisms of Defence* (*Ego i mechanizmy obronne*) autorstwa Małgorzaty Ojrzyńskiej (Freud A., 2004, s. 20). Podobnie Danuta Golec, przekładając na polski pisma Melanie Klein, posługuje się sformułowaniem „reakcja upozorowana"; np. *Rozwój dziecka* z 1921 (Klein, 2007b, s. 47) czy *Sympozjum na temat analizy dziecięcej* z 1927 (Klein, 2007c, s. 147). Ponieważ zatem sama Riviere od lat 20. pracowała z Anną Freud nad tłumaczeniem tekstów Zygmunta Freuda, a w późniejszej działalności wydawniczej, już po powrocie z analiz u Freuda w Wiedniu, stała się kluczową zwolenniczką idei Klein, wydaje się, że lepiej zachować spójność tłumaczeniową tych autorek piszących po angielsku (przyp. tłum.).

[15] W tym miejscu w tekście oryginalnym pojawia się łacińskie słowo „id". Następnie widzimy „ego" i „superego", czyli rzekomo słynną Freudowską triadę. Wystarczy zajrzeć do wersji niemieckich tekstów Freuda, np. do *Das Ich und das Es* (1923), w którym autor wprowadza drugi – po pierwszym, czyli po systemie świadomość-nieświadome (ew. świadomość-przedświadomość-nieświadome) – model aparatu psychicznego, aby zobaczyć, że elementami tego modelu są „to", „ja" i „nad-ja". Bettelheim wskazuje na tę zmianę, komentując ją tak, że „[t]łumaczenie tych zaimków osobowych na ich łacińskie odpowiedniki – »ego« i »id« – zamiast na ich angielskie odpowiedniki, zmieniło je w zimne terminy techniczne, które nie budzą żadnych osobistych skojarzeń. Oczywiście w języku niemieckim zaimki te mają głębokie znaczenie emocjonalne, ponieważ czytelnicy używali ich przez całe życie. Staranny i oryginalny dobór słów Freuda ułatwił intuicyjne zrozumienie jego znaczenia" (Bettelheim, 1984, s. 53). Pozostaję zatem przy tym, jak się zdaje, błędnym czy sprzecznym z duchem Freuda tłumaczeniu, ale wiernym rozumieniu anglosaskiej naukowości psychoanalitycznej. Na marginesie warto wskazać to, na co zwrócił uwagę sam Freud, mianowicie na źródło, z którego zaczerpnął idę *tego*. Freud zapożyczył *to* od niemieckiego lekarza, pioniera medycyny psychosomatycznej, Georga Walthera Groddecka. W przypisie wydawcy do tekstu *„Ja" i „to"* możemy przeczytać, że „[s]am Groddeck poszedł w ślad za przykładem Nietzschego, u którego ten zaimek osobowy jest określeniem czegoś, co nieoswojone, czegoś, co, by tak rzec, stanowi konieczność naturalną w istocie człowieka" (Freud S., 2009a, s. 231). Z kolei autorzy *Słownika psychoanalizy* przypisują ten cytat samemu Freudowi (Laplanche i Pontalis, 2023, s. 663) (przyp. tłum.).

Chciałabym powiedzieć kilka słów na temat typu kobiety homoseksualnej według Ernesta Jonesa, której celem jest uzyskanie „uznania" swojej męskości ze strony mężczyzn. Pojawia się pytanie, czy potrzeba uznania u kobiety tego typu jest połączona z mechanizmem tej samej potrzeby, działającym inaczej (uznanie w zamian za wykonane usługi) w przypadku, który opisałam. W przypadku mojej pacjentki bezpośrednie roszczenie uznania posiadania penisa nie było otwarcie wygłaszane – było roszczeniem związanym z reakcjami upozorowanymi, choć tylko posiadanie penisa czyniło je możliwymi. Pośrednio, zatem, żądanie uznania dotyczyło [uznania] penisa. Ta niebezpośredniość wynikała z obawy, że jej posiadanie penisa *powinno zostać* „rozpoznane", innymi słowy „ujawnione". Można zauważyć, że przy mniejszym lęku również moja pacjentka otwarcie żądałaby od mężczyzn uznania za posiadanie penisa, podczas gdy w rzeczywistości, w prywatnych rozmowach, podobnie jak w przypadkach opisanych przez Ernesta Jonesa, budziła się w niej gorzka uraza w związku z brakiem tego bezpośredniego uznania. Jasne jest, że w jego przypadkach pierwotny sadyzm prowadzi do zdobycia większej satysfakcji – ojciec został wykastrowany i winien nawet uznać swoją porażkę. Ale zatem jak kobiety te unikają lęku? W odniesieniu do matki dzieje się to oczywiście poprzez zaprzeczanie jej istnieniu. Sądząc po wskazaniach w przeprowadzonych przeze mnie analizach, dochodzę do wniosku, że, po pierwsze, jak sugeruje Jones, to żądanie jest po prostu przemieszczeniem pierwotnego sadystycznego żądania natychmiastowego oddania obiektu, którego się pragnie, sutka, mleka, penisa; po drugie potrzeba uznania jest w dużej mierze potrzebą rozgrzeszenia. Teraz matka została strącona do otchłani; żadne relacje z nią nie są możliwe. Wydaje się, że [analizantka] zaprzecza jej istnieniu, choć w rzeczywistości zbytnio się go obawia. Zatem winę za triumf nad obojgiem może rozgrzeszyć tylko ojciec – jeśli usankcjonuje on jej posiadanie penisa, uznając go, będzie bezpieczna. Dając jej uznanie, daje penisa jej, a nie matce; wtedy ona go ma i może go mieć i wszystko jest dobrze. „Uznanie" jest zawsze częściowo gwarancją [*reassurance*], usankcjonowaniem, miłością; ponadto przywraca jej supremację. Mężczyzna, choć może o tym nie wiedzieć, dla niej przyznał się do porażki. Tak więc w swojej treści fantazja kobiety na temat relacji z ojcem jest podobna do normalnej fantazji edypalnej – różnica polega na tym, że opiera się ona na sadyzmie. Matkę rzeczywiście zabiła, ale w ten sposób została wykluczona z rozkoszowania się wieloma rzeczami, które miała matka, a to, co uzyskała od ojca, musi jeszcze w dużej mierze wymusić i wydobyć.

Wnioski te ponownie zmuszają do zmierzenia się z pytaniem: jaka jest zasadnicza natura w pełni rozwiniętej kobiecości [*femininity*]? Czym jest *das*

ewig Weibliche[16]? Koncepcja kobiecości jako maski, za którą mężczyzna podejrzewa jakieś ukryte niebezpieczeństwo, rzuca nieco światła na tę zagadkę. W pełni rozwinięta heteroseksualna kobiecość, jak stwierdzili Helene Deutsch[17] i Ernest Jones, opiera się na stadium oralno-ssącym. Jedyną satysfakcją pierwotnego rzędu jest w nim przyjmowanie (sutka, mleka) penisa, nasienia, dziecka od ojca. Reszta zależy od reakcji upozorowanych. Akceptacja „kastracji", pokora, podziw dla mężczyzn częściowo wynikają z przeceniania obiektu na poziomie oralno-ssącym, ale głównie z wyrzeczenia się (mniejszej intensywności) sadystycznych życzeń kastracyjnych pochodzących z późniejszego poziomu oralno-gryzącego. „Nie wolno mi brać, nie wolno mi nawet prosić; to musi być mi *dane*". Zdolność do poświęcenia, oddania, wyrzeczeń wyraża wysiłki mające na celu przywrócenie i naprawienie tego, co zostało odebrane – czy to matce, czy ojcu. Jest to również to, co [Sandor] Radó[18] nazwał „narcystycznym ubezpieczeniem" o najwyższej wartości.

---

[16] Prawdopodobnie chodzi o nawiązanie do znanego zwrotu pojawiającego się w *Fauście* Goethego: „*das Ewigweibliche zieht uns*", co można rozumieć jako „to, co wiecznie kobiece, pociąga nas wzwyż" albo – w innym tłumaczeniu – „Wieczna kobiecość nas Pociąga hen" (Goethe, 1962, s. 550). Chodzi zatem o motyw kobiety, która umożliwia zbawienie Fausta, jego podniesienie, dzięki któremu dostępuje nieskończonego i wiecznego objawienia. Podobne odniesienie można odnaleźć u Freuda, we fragmencie z *Traumdeutung*, w którym to autor, w rozdziale VI, *Praca marzenia sennego*, w podrozdziale *G. Absurdalne marzenia senne*, powraca do opisu własnego snu o *starym Brücke* i o preparowaniu własnych dolnych kończyn, miednicy i nóg. W trakcie interpretacji własnego snu nawiązuje do rozmowy z niejaką Louise N. – *nomen omen* asystującą Freudowi we śnie – która przy innej okazji prosiła Freuda o pożyczenie jej czegoś do czytania. Freud proponuje jej książkę *Ona: czyli historia niezwykłej wyprawy* Ridera Haggarda, po czym dodaje „To *osobliwa* książka, ale pełno w niej ukrytych znaczeń" (…) „Wieczysta kobiecość, nieśmiertelność naszych uczuć…" (Freud S., 2015, s. 384). W tym miejscu Louise przerywa Freudowi. Z pewnością kwestia kobieca towarzyszyła Freudowi do końca życia, skoro pod jego koniec, w rozmowie z Marie Bonaparte, miał powiedzieć, że pomimo trzydziestu lat badań nad kobiecą duszą nigdy nie udzielił odpowiedzi na pytanie *Czego chce kobieta?* Riviere tym niejednoznacznym zwrotem może też żartobliwie odnosić się do popularnego w kulturze wiktoriańskiej Anglii motywu, mianowicie do ideału kobiety jako „anioła w domu", zaczerpniętego z poematu Coventry'ego Patmore'a *The Angel in the House* (Hogan i Bradstock, 1998, s. 1) (przyp. tłum.).

[17] Helene Deutsch z domu Rosenbach (1884–1982) – polska i amerykańska psychoanalityczka, jedna z pierwszych psychoanalityczek specjalizujących się w psychologii kobiety i w seksualności kobiecej. Jest autorką typu podmiotowości kobiecego, nazwanego osobowością „jak gdyby" (przyp. tłum.).

[18] Sándor Radó (1890–1972) – węgierski psychoanalityk i lekarz, współzałożyciel Węgierskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego oraz współzałożyciel i dyrektor New York School of Psychiatry, State University of New York. Po rewolucji bolszewickiej na Węgrzech Radó, dzięki wpływom u nowych władz, wywalczył, aby Ferenczi stał się pierwszym uniwersyteckim profesorem psychoanalizy. Zmiana reżimu doprowadziła do jego przeprowadzki do Berlina, gdzie, w 1922 roku, wstąpił do Berlińskiego Instytutu Psychoanalitycznego. W 1931 roku dostał propozycję objęcia stanowiska pierwszego dyrektora ds. edukacji Nowojorskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego (NYPS). Obok Sándora Ferencziego i Franza Alexandra to jeden z najbardziej wpływowych psychoanalityków węgierskich z początków psychoanalizy (przyp. tłum.).

Staje się jasne, w jaki sposób osiągnięcie pełnej heteroseksualności zbiega się z tym [osiągnięciem pełnej] genitalności. I po raz kolejny widzimy, jak pierwszy stwierdził [Karl] Abraham[19], że genitalność implikuje osiągnięcie stanu *post-ambiwalentnego*. Zarówno „normalna" kobieta, jak i homoseksualistka pragną penisa ojca i buntują się przeciwko frustracji (lub kastracji), ale jedna z różnic między nimi polega na różnicy w stopniu sadyzmu i sile radzenia sobie zarówno z nim, jak i z lękiem, który wywołuje u obu typów kobiet.

Tekst przełożył Bartosz Pokorski
Tłumaczenie przejrzała i poprawki naniosła Aleksandra Charędziak

BIBLIOGRAFIA

Bettelheim, B. (1984). *Freud and Man's Soul*. New York: Random House.

Ferenczi, S. (1916). The Nosology of Male Homosexuality (Homoerotism). *First Contributions to Psycho-Analysis*, s. 250–268.

Freud, A. (2004). Ego i mechanizmy obronne. Tłum. i opr. M. Ojrzyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Freud, S. (1923). *Das Ich und das Es*. Wien: Internationaler Psychoanalytischer Verlag.

Freud, S. (2009a). *„Ja" i „to"*. W: S. Freud, *Psychologia nieświadomości*. Tłum. R. Reszke. Warszawa: Wydawnictwo KR, s. 215–262.

Freud, S. (2009b). *Przyczynki do psychologii życia miłosnego III. Tabu dziewictwa*. W: S. Freud, *Życie seksualne*. Tłum. R. Reszke. Warszawa: Wydawnictwo KR, s. 191–206.

Freud S. (2014). Zahamowanie, symptom i lęk. W: S. Freud, *Histeria i lęk*. Tłum. R. Reszke. Warszawa: Wydawnictwo KR, s. 197–257.

Freud, S. (2015). *Objaśnianie marzeń sennych*. Przeł. R. Reszke. Warszawa: Wydawnictwo KR.

Goethe, J. W. (1962). *Faust*, cz. 1 i 2. Tłum. F. Konopka. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Hogan, A. i Bradstock, A. (1998). Introduction. W: A. Hogan, i A. Bradstock, (red.) *Women of Faith in Victorian Culture: Reassessing the Angel in the House*. London: Macmillan Press, s. 1–5.

Jones, E. (1927). The Early Development of Female Sexuality. *The International Journal of Psychoanalysis*, 8, s. 459–472.

Klein, M. (1927). Symposium on Child-Analysis. *International Journal of Psychoanalysis*, 8, s. 339–370.

Klein, M. (1928). Early Stages of the Oedipus Conflict. *International Journal of Psychoanalysis,* 9, s. 167–180.

Klein, M. (2007a). Miłość, poczucie winy i reparacja (1937). W: Klein, M. (2007). *Pisma, tom I. Miłość, poczucie winy i reparacja oraz inne prace z lat 1921–1945*. Tłum. D. Golec. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 301–332.

[19] Karl Abraham (1877–1925) – niemiecki lekarz neurolog, psychiatra, wpływowy psychoanalityk i współpracownik Zygmunta Freuda, który nazwał go swoim „najlepszym uczniem", twórca Berlińskiego Instytutu Psychoanalitycznego oraz parokrotny przewodniczący Międzynarodowego Towarzystwa Psychoanalitycznego (przyp. tłum.).

Klein, M. (2007b). Rozwój dziecka (1921). W: Klein, M. (2007). *Pisma, tom I. Miłość, poczucie winy i reparacja oraz inne prace z lat 1921–1945*. Tłum. D. Golec. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 1–50.

Klein, M. (2007c). Sympozjum na temat analizy dziecięcej (1927). W: M. Klein, (2007). *Pisma, tom I. Miłość, poczucie winy i reparacja oraz inne prace z lat 1921–1945*. Tłum. D. Golec. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 139–169.

Laplanche, J. i Pontalis, J.-B. (2023). *Słownik psychoanalizy*. Tłum. E. Modzelewska i E. Wojciechowska. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Riviere, J. (2015). Womanliness as a Masquerade. W: R. Grigg, D. Hecq, i C. Smith (red.), *Female Sexuality. The Early Psychoanalytic Controversies*. New York: Routledge, s. 172–182.

Riviere, J. (1929). Womanliness as a Masquerade. *The International Journal of Psychoanalysis*, 10, s. 303–313.

Riviere, J. (1991). *The Inner World and Joan Riviere. Collected Papers: 1920–1958*. Red. i opr. biografii A. Hughes, wstęp H. Segal. London–New York: Routledge, s. 90–102.

Searl, N. (1929). Danger situations of the immature ego. *The International Journal of Psychoanalysis*, 10, s. 423–435.

WOMANLINESS AS A MASQUERADE

Abstract

This text is the first Polish translation of Joan Riviere's renowned article *Womanliness as a Masquerade,* first published in 1929 in *The International Journal of Psychoanalysis.* The title of the work refers to the dreams of a patient whose story Riviere recounts in the article. In her dreams, figures appear wearing masks to avoid disaster and harm. The titular "womanliness," according to Riviere, is akin to such a mask—adopted to conceal masculinity and prevent retribution should its presence be revealed. Riviere posits that women desiring masculinity might don a "mask of womanliness" to evade anxiety and potential punishment from men. The text is particularly significant as it blurs the boundary between what could be considered authentic womanliness and masquerade. Riviere further argues that both masquerade and womanliness serve as defensive mechanisms to protect against anxiety and should not be seen as primary forms of sexual enjoyment. This work has resonated profoundly within psychoanalytic and philosophical circles. It influenced Jacques Lacan—both in his early and later teachings—regarding femininity and its connections to castration and the phallus. Sixty years after its publication, the article became a cornerstone of third-wave feminist thought, inspiring scholars like Judith Butler and her poststructuralist perspective on gender performativity. Today, the text continues to be a critical reference not only in feminist, queer, and gender studies but also for philosophical and psychoanalytic inquiries. Thinkers like Alenka Zupančič, exploring the philosophical dimensions of sex, frequently draw upon Riviere's analyses, even when critically engaging with them.

Keywords:

psychoanalysis, womanliness, masquerade, sadism, castration, recognition, homosexuality, Joan Riviere, Sigmund Freud, Melanie Klein, Ernest Jones, Sándor Ferenczi, Anna Freud

PODZIĘKOWANIA

Serdecznie dziękuję członkom The British Psychoanalytical Society i Institute of Psychoanalysis w Londynie, w tym **dr Catherine Humble** (Executive Editor, The International Journal of Psychoanalysis), **Christopherowi Lawrence'owi** (Journal Assistant, The International Journal of Psychoanalysis), **Ewanowi O'Neillowi** (Archivist, The British Psychoanalytical Society Archive) za pomoc i udzielenie zgody na publikację niniejszego tłumaczenia.

Bartosz Pokorski

ACKNOWLEDGMENTS

I would like to thank members of The British Psychoanalytical Society and the Institute of Psychoanalysis in London, including **Dr. Catherine Humble** (Executive Editor, The International Journal of Psychoanalysis), **Christopher Lawrence** (Journal Assistant, The International Journal of Psychoanalysis), **Ewan O'Neill** (Archivist, The British Psychoanalytical Society Archive) for their help and permission to publish this translation.

Bartosz Pokorski